

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU



Sonia Hennie, młodociana gwiazda łyżwiarska Norwegji.

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 1

z posiedzenia odbytego w dniu 4 lutego 1925.

1. Zastępcą przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano p. Dra Alfreda Lustgartena, a sekretarzem p. Tadeusza Zabzę.

2. Walne Zgromadzenie Krakowskiego ZOPN. uchwala z dnia 25 stycznia b. r. zniósło dalszą karę dyskwalifikacji, nałożoną przez W. G. i D. na graczy KS. Wawal w Krakowie Mieczysława Kożucha (punkt 3 komunikatu W. G. i D. z posiedzenia odbytego w dniu 5 listopada 1924, Przegląd Sportowy Nr. 45/24) i Bronisława Seichtera (punkt 3 komunikatu W. G. i D. z posiedzenia odbytego w dniu 12 listopada 1924, Przegląd Sportowy Nr. 46/24).

Komunikat Zarządu Nr. 2

z posiedzenia odbytego w dniu 6 lutego 1925.

1. Referentem propagandy wybrano p. Zygmunta Klemensiewicza, a referentem dla zbierania materiału do zmian statutu p. por. Stanisława Kroczyńskiego.

2. Zatwierdzono proponowany przez Wiedeński Związek P. N. termin 20 września 1925 na zawody Kraków—Wiedeń we Wiedniu.

3. Zebranie klubów Podokręgu Sosnowieckiego zwołuje się na dzień 22 lutego 1925 godz. 11 przed południem w lokalu ZTGS. Makkabi w Sosnowcu przy ul. Czystej L. 9 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) Sprawdzenie pełnomocnictw, 4) Sprawozdanie z działalności Kierownictwa za rok 1924, 5) Sprawozdanie kasowe, 6) Wybór Kierownictwa Podokręgu, 7) Wybór łączników: a) na Częstochowę, b) na Olkusz i Miechów, 8) Wnioski i interpelacje.

Osobne zawiadomienia do klubów nie będą wysyłane.

Zarząd Krakowskiego ZOPN. wydelegował na powyższe Zebranie p. Dra Alfreda Lustgartena.

4) Wzywa się niżej wymienione kluby, aby zaległe za rok 1924 kwoty wpłaciły na konto Krakowskiego ZOPN. Nr. 150.289 do Poczтовой Kasy Oszczędności w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 marca b. r. ZKS. Adria Kraków zł 6'25, ZKS. Amatorzy Kraków zł 2'—, ZKS. Bar Kochba Dębica zł 11'—, ZKS. Bar Kochba Rzeszów zł 16'50, TS. Bochnia zł 52'50, KS. Czarni Jasło zł 27'50, KS. Czarni Kraków zł 2'—, KS. Czarni Nowy Sącz zł 11'—, Częstochowski KS. Częstochowa zł 40'50, ZKS. Dror Kraków zł 2'—, ZKS. Gewira Kraków zł 2'—, TS. Jaworzno w Jaworznie zł 39'50, KS. Grünwald Kraków zł 11'—, ZKS. Hakoah Będzin zł 128'50, ZKS. Jehuda Kraków zł 26'—, ZKS. Kadimah Kraków zł 9'—, ZKS. Kadimah Oświęcim zł 19'50, Klub Rzemieślniczy Będzin zł 40'50, TS. Koszarawa Żywiec zł 25'50, KS. Krakus Kraków zł 21'50, ZKS. Makkabi Chrzanów zł 18'—, ZKS. Makkabi Mielec zł 2'—, ZKS. Makkabi Sosnowiec zł 32'—, KS. Meteor Kraków zł 11'—, RKS. Nafta Potok zł 19'50, KS. Olimpia Kęty zł 19'50, KS. Olsza Kraków zł 80'—, TS. Orkan Kraków zł 29'50, KS. Orzeł Kraków zł 21'50, KS. Pogoń Kraków zł 21'50, KS. Przemsa Będzin zł 19'50, ZKS. Rdifah Sanok zł 11'—, KS. Ruch Sosnowiec zł 12'—, ZKS. Samson Rzeszów zł 27'50, TS. Sarmacja Będzin zł 46'50, KS. Skawinka Skawina zł 12'—, TS. Soła Żywiec zł 8'—, KS. Sosnowiec zł 74'50, ZKS. Sport Dąbrowa Górnicza zł 43'50, KS. Stella Kraków zł 11'—, TS. Swit Sosnowiec zł 14'—, KS. Switezianka Prokocim zł 2'—, KS. Tarnovia Tarnów zł 64'22, K. S. Trzebinia zł 1'50, KS. Unia Kraków zł 25'50, KS. Ustronia Ustroń zł 17'50, TS. Vesta Olkusz zł 40, KS. Victozia Jaworzno zł 21'—, K. S. Victoria Sosnowiec 53'50, RKS. Wolność Kraków zł 11'—, KS. Zagłębianka Dąbrowa Górnicza 57.75, RKS. Zorza Tarnów zł 61'50, Żydowska Młodzież Sportowa Tarnów zł 41'50, Żydowski Robotniczy Klub Sportowy Kraków zł 69'50.

Niewyrównanie podanych należności w wyżej określonym terminie pociąga za sobą automatyczną dyskwalifikację klubów.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

(Komunikat Nr. 40).

Z powodu zmian statutów w kilku polskich Związkach Sportowych w szczególności P. Z. Lawn-Tennisowym przeprowadzono na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ZZ., dyskusję nad sposobem przyjmowania członków do polskich Związków Sportowych U hwalono jednogłośnie, że statuty związków powinny w sposób ścisły określać warunki przyjmowania do nich towarzystw i klubów zgodnie z normami organizacyjnymi, przyjętymi na terenie międzynarodowym i w Polsce, lecz że każde towarzystwo, które tym warunkom odpowiada winno być do związku przyjętem. Ani balotowanie, ani „odrzućcie bez podania powodów”, ani polecanie przez znaczną liczbę członków jako utrudniające niepotrzebnie przystępowanie do związków nie powinny być dopuszczone. Każde towarzystwo nieprzyjęte z powodów niesłusznych, powinno mieć prawo apelacji do walnego zgromadzenia odpowiedniego związku, a w dalszej instancji do zarządu lub walnego zgromadzenia ZZ.

Przyjęto do wiadomości przysłane za pośrednictwem PZPN, wyjaśnienia KS Goplana w Innowrocławiu, że listy o kwestę rozesłane po Ameryce pod firmą tego klubu zostały rozesłane bez wiedzy zarządu, a winni temu funkcjonariusze i członkowie klubu zostali przez zarząd ukarani. Odnośne wyjaśnienie przesłano też do poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

Wobec tego, że PZLT. zamierza z końcem marca zmienić swój statut w duchu żądań zarządu ZZ. wezwano Sekcję Tennisową Jutrzenki w Krakowie, aby swe starania o przyjęcie do PZLT. ponowiła po zmianie tego statutu, do którego to czasu nie będzie też rozpatrywane podanie Jutrzenki o przyjęcie jej Sekcji Tennisowej na członka nadzwyczajnego ZZ. Ponieważ przy wnoszeniu nowego statutu naczelnej organizacji sportowej, jako jej organizatorowie wystąpić będą mogły tylko te związki, które wówczas będą miały zalegalizowane statuty, postanowiono wezwać te związki, które dotychczas swych statutów nie zalegalizowały o przyspieszenie akcji w tym kierunku.

Wobec zarzutu pomieszczonego w lwowskim „Sporcie”, że pp. Kuchar i Kikiewicz nie zostali w Berlinie dopuszczeni do międzynarodowych zawodów łyżwiarskich, gdyż Polska nie należy do Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego postanowiono zainterpelować Polski Związek Łyżwiarski czy i o, ile wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Omyłki druku.

W numerze 3-cim z dnia 21 stycznia 1925 r., strona 7, szpalta I w artykule p. t. „Trening zimowy dla lekkoatletów”, wiersz 19 od góry zamiast „z równoczesnem obliczeniem pracujących przed chwilą mięśni” winno być „obluźnieniem”. Wiersz 20 i 21 zamiast „chaotyczność” winno być „elastyczność”. Wiersz 13 od dołu zamiast „nigdy skutecznym” winno być „nigdy sztucznym”.

IV. Międzynarodowe zawody narciarskie IV.

ZAKOPANE

19—23 LUTEGO 1925



MISTRZOSTWO TATR

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ, ORAZ ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH PIŁKI NOŻNEJ

Adres redakcji i administracji: Kraków, Rynek główny 23 (księgarnia Gebethnera i Wolffa). Redakcji na Warszawę ul. Zgoda 12.

Warszawa

Łódź

Kraków

Poznań

Lwów

11 lutego 1925.

Jednym z ciekawszych problemów, które wyłania życie organizacyjne naszego sportu, jest stosunek sportu wojskowego do tak zw. sportu cywilnego. Jak wiemy sport wojskowy odgrywa bardzo doniosłą rolę w wychowaniu fizycznym naszego kraju i niema chyba nikogo, kto by znaczenia jego należycie nie szacował. Dzieje się to mimo pewnej słabo widocznej zresztą, rozbieżności założenia obu kierunków, sport cywilny bowiem może być celem dla siebie, sport zaś wojskowy w większości wypadków jest środkiem zmierzającym do wzmożenia sprawności bojowej. Jest to jednak różnica raczej pojęciowa niż istotna, gdyż efektem obu działań ma być zwiększona sprawność fizyczna ogółu.

Dlatego też nie zatrzymujemy się przy tej części problemu, lecz przechodzimy do części drugiej, poruszającej zagadnienie organizacji sportu.

Jak sądzić można, sport wojskowy ma dwa typy organizacji: Jeden z nich polega na tworzeniu ściśle zamkniętych kół o charakterze czy to pułkowym czy też oddziału lub instytucji wojskowej, drugi nosi charakter pośredni, dopuszczając w szeregi swych członków nie tylko tak zwaną rezerwę to jest tych, którzy weszli w kontakt z armią ale nawet i szersze kręgi społeczeństwa. Mówiąc przykładem możemy mieć klub sportowy u tego pułku, garnizonu i t. d. lub też klub sportowy o takim charakterze jak go ma n. p. Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie, jedna z najżywczych placówek sportowych.

O ile chodzi o samo wykonywanie sportu, to jest ćwiczenie, organizacja danego klubu wojskowego — taka czy inna — nie odgrywa wybitniejszej roli, a nawet ze względów rzeczowych korzystniejszą jest organizacja o charakterze zamkniętym-oddziałowym, w której rozkazami regulować można prawidłowy tok pracy sportowej. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy chodzi o współzycie ze sportem cywilnym, o startowanie w zawodach, branie udziału w mistrzostwach i t. d. Jednym bowiem z istotnych czynników wojskowego życia sportowego w organizacjach oddziałowych, jest bądź co bądź moment przymusu już z założenia dyscypliny woj-

skowej wpływający. Moment ten stawia sportowca odbywającego służbę wojskową w położeniu wyjątkowym.

Zdarza się wprawdzie często, że zawodnik taki znajduje w oddziałowym klubie pełne zrozumienie dla swych potrzeb sportowca i właściwą ocenę tego ile razy i w jakich warunkach winien startować, ale zdarzyć się jednak może, że zrozumienia tego nie znajdzie, i dla ambicji klubu i jego barw będzie musiał startować wtedy gdy nie jest wskazanem, względnie gdy nie ma do tego ochoty. Równocześnie zająć może konflikt polegający na przynależności do klubów. Sportowiec, odbywający

służbę wojskową przychodzi zwyczajnie z klubu cywilnego, do którego barw jest przywiązany i którego opuścić nie ma ochoty a bardzo często też i nie powinien. Teraz jednak musi wstąpić do klubu wojskowego a jeżeli klub ten jest członkiem państwowego związku, natrafić może na szereg przeszkód formalnych ze zmianą barw związanych, względnie nie otrzymać zwolnienia.

Dlatego też większość klubów wojskowych o charakterze oddziałowym, można je nazwać urzędowymi, nie kwapi się zbyt do należenia

do związków państwowych, względnie poprzestaje na stosunku opieki i życzliwego współzycia.

Trudno zresztą wyobrazić sobie inaczej ten stosunek, skoro kluby wojskowe urzędowe, zależne mogą być jedynie od swej władzy przełożonej, regulującej kwestię wychowania fizycznego w armii a rozporządzenia tej władzy mogą nie pokrywać się zupełnie z normami związków państwowych.

Sportowiec w takim klubie będący, startuje w zawodach i mistrzostwach pułkowych, okręgowych, armji i t. d. a jeżeli pragnie stanąć do zawodów cywilnych z racji swego w cywilnym klubie członkostwa, zgłasza się do swego dowódcy z prośbą o pozwolenie.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, skoro klub oddziałowy jest członkiem związku państwowego. Powtarzamy, że istnieje tu błąd w założeniu, polegający na istnieniu dwóch władz, z których żadna nie ma obowiązku respektowania sportowych rozporządzeń drugiej. Drugi błąd w założeniu, to wyżej naszkicowany moment przymusu, który



Książę Walji w otoczeniu drużyny All Blacks.

w ogromnej ilości wypadków może korzystny, przecież kłóci się silnie z zasadniczymi pojęciami sportowem.

Łatwo sobie tedy wyobrazić można, że klub oddziałowy będący członkiem państwowego związku, będzie tym członkiem tylko tak dalece, jak długo to mu będzie wygodne i możliwe. O możliwości konfliktów nie ma wtedy dwóch zdań. Sportowiec odbywający służbę wojskową może nie otrzymać zwolnienia z klubu cywilnego, naodwrot też kończąc służbę, może tego zwolnienia nie otrzymać od klubu wojskowego i t. d. i t. d.

W konkluzji garści powyższych uwag stwierdzićby należało, że klub wojskowy o charakterze organizacji urzędowej, nie powinien być członkiem cywilnych związków sportowych. Sportowiec odbywający służbę wojskową, winien ćwiczyć i brać udział we wszystkich imprezach sportowych wojskowych, do zawodów jednak cywilnych stawać winien jako członek klubu cywilnego, otrzymując rzecz jasna pozwolenie swego dowódcy. Stosunek zaś klubu wojskowego do związku państwowego, określićby można z czasem przez „uczestnictwo” i normy życzliwej współpracy, które znaleźć nie będzie trudno.

Nie dotykamy tu kwestji przynależności do związków klubów wojskowych o charakterze pośrednim, ponieważ organizacje te nie wykazują momentu przymusu, względnie dwoistość władz u nich nie istnieje, ponieważ z racji swej struktury, kontakt ich z władzami wojskowymi jest raczej luźny. Nie wiemy jakie są zapatrywania wojskowości w sprawie przynależności klubów oddziałowych do związków państwowych. Nie wiemy też czy istnieją jakieś w tym względzie rozporządzenia. Sądzićby wypadało, że ich na razie nie ma i stan obecny należy nazwać przejściowym. Uregulowania tej sprawy z uwagi na konieczność dalszej owocnej współpracy sportu wojskowego i cywilnego, należy się spodziewać i życzyć. Nie wątpimy, że uregulowanie to wyjdzie z korzyścią dla jednej i drugiej strony. (f)

Walny Zjazd Centrali AZS. w Warszawie

Data 1 i 2 lutego odbył się w Warszawie doroczny Walny Zjazd Centrali AZS. polskich. Zjechali się delegaci wszystkich polskich środowisk akademickich, z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Lublina, Gdańska, Włocławka i Cieszyńska, reprezentanci prawie 5.000 akademików-sportowców, zrzeszonych w Akademickich Związkach Sportowych.

Program obrad o 19 punktach (!) przedstawiał szereg spraw o znaczeniu podstawowym dla rozwoju sportu polskiego. Zjazd otworzył w lokalu P. T. Ł. prezes Centrali p. Grodzki, zapraszając na przewodniczącego zjazdu Dra Kolszewskiego z Poznania, co zebrani przez aklamację poparli. Powitał następnie pp. inż. Buczkowskiego, delegata M. W. R. i O. P., tudzież Dra Zakrzewskiego, jako gości na zjazd przybyłych.

Przed przystąpieniem do obrad, wysłuchali zgromadzeni bardzo ciekawego referatu kol. Grunera (Warszawa) na temat sportu akademickiego w Polsce i w Ameryce. Poddając bardzo ciekawej analizie historycznej przebieg i rozwój sportu wśród młodzieży uniwersyteckiej Nowego Świata, starał się referent przedstawić nauki i wskazówki organizacyjne, jakie z tego faktu dla nas w Polsce wypływają. Dążenie do odciążenia młodzieży i jej organizacji — pracą czysto organizacyjną, przeniesienie starań o materialne podłoże wykonywania sportu na terenie uniwersyteckim na ciała profesorskie, na senaty, które gwarantując finansowe poparcie i naukowe kierownictwo, mogłyby poprowadzić sport uniwersytecki w sposób najbardziej odpowiedni. Wskazał referent na podobny proces, który odbył się w Ameryce, z nadzwyczaj pomyślnym rezultatem. Senaty ujawszy w swe ręce sprawę sportu na uczelniach amerykańskich, postawiły sport akademicki od razu w pełni na nogi. Sfinansowany w skromnych początkach, zaczął się wspaniale rozwijać. Pierwsze boiska pobudowane w skromnym zakresie, zaczęły przy zaintereso-

waniu się społeczeństwa sprawami sportowymi, wyrażającym się w dużym napływie płacącej publiczności, dawać wielkie dochody. A jeżeli dziś imprezy sportowe akademickie dają w Ameryce 1.100.000 dolarów (5.500 00 Zł) rocznie czystego dochodu, jeżeli stadion kalifornijski musiano wraz z szeregiem innych powiększyć do 75.000 miejsc, to jest to tylko następstwem logicznego założenia, że sfinansowanie w skromnych początkach, myśli mającej pewność powodzenia, musi doprowadzić do wyników realnych. A dalej: 5 i pół miliona złotych na sport ze sportu w drodze dobrowolnej i opłatnej przez społeczeństwo, na cele zdrowia młodzieży złożone, jest, z gospodarczego punktu widzenia biorąc, znacznie lepszym interesem, aniżeli przeznaczanie w budżecie M. W. R. i O. P. 20.000 zł na cele rozwoju sportu wśród młodzieży. Rozumiemy doskonale, że trudno jest państwu finansować rzeczy, bezsprzecznie potrzebne, lecz kosztowne, ale czyż nie jest dla państwa lepszym interesem postawić od razu sport akademicki na poziomie takim, by mógł się sam utrzymać a nie musiał co roku kołatać do skarbu, by otrzymać subwencję, za małą by żyć, za dużą by umrzeć. Zresztą umrzeć mu nie wolno, musi więc wegetować. A czyż wegetacja jest produktywną?

Tyle refleksyj finansowych. Są one może najważniejsze, bo w walce z chorobą, upadkiem umysłowym i fizycznym są najskuteczniejszą bronią. Nam, polakom, są jeszcze konieczni: potrzebne do rzeczy najważniejszej, do zdobycia dla naszej sprawy ogółu młodzieży akademickiej, jak dotąd w dużej mierze potrzeby i ideologii sportu zrozumieć nie chcące.

A społeczeństwo starsze? Tu już lepiej nie mówić. Musimy czekać, czekać i jeszcze raz czekać, aż przyjdzie nowe pokolenie, aż my będziemy mogli coś dla młodzieży od siebie zrobić.

Referat kol. Grunera dał nam szereg cennych uwag organizacyjnych i obszerny materiał cyfrowy, odnoszący się tak do porównania sportu polskiego z amerykańskim, jak i do stanu obecnego naszego sportu akademickiego. Sprawami temi a w szczególności drugą, zajmujemy się obszerniej jeszcze raz w czasie najbliższym.

Z obrad zjazdu chciałbym uwypuklić kilka grup zagadnień w kilku punktach, każde na zjeździe omawianych. Najpierw sprawy organizacyjne. Uzgodniono statut Centrali, przyjęto statut ramowy AZS-ów, regulujący jednolicie szereg kwestyj w statutach wszystkich AZS-ów, zostawiając im jednak dostateczne pole do rozwinięcia pewnych odrębności.

W szczególności na wniosek Warszawy, Lwowa i Krakowa postanowiono, że członkiem zwyczajnym AZS-u może być nie tylko akademik, ale także i członek ciała profesorskiego oraz każdy członek AZS-u po ukończeniu swych studiów, jeżeli był jako student członkiem AZS-u. Postanowienie to zgodne, wedle oficjalnej interpretacji Ministerstwa z postanowieniami ustawy o szkołach akademickich, utrwała istniejący dotąd a wielce dla rozwoju sportu akademickiego korzystny stan współpracy t. zw. Old boys z młodszymi siłami.

Tyle o organizacji. Ze spraw finansowych poparto znaczącymi subwencjami związki poznański i lwowski na budowę bieżni, placów tenisowych i t. d., gdański, zapewniając mu brakującą opiekę ze strony rodzimej uczelni, wileński i lubelski. Organizacja związku w Cieszyźnie wśród słuchaczy tamtejszej Szkoły rolniczej jest w toku, komplikuje się tylko z kwestją uznania jej za szkołę akademicką.

Udział w zawodach międzynarodowych w Budapeszcie, spotkanie z akademikami francuskimi na terenie polskim, wreszcie olimpiada akademicka państw bałtyckich w Warszawie, oto najważniejsze imprezy wspólne o charakterze międzynarodowym. Wewnętrzne, to mistrzostwa C. P. AZS., odbywające się w roku bieżącym w Poznaniu. Szereg spraw omówiono przy drzwiach zamkniętych.

Serdeczne przyjęcie delegatów na wspólnym obiedzie zacieśniło jeszcze silne już więzy braterstwa sportowo-akademickiego między delegatami poszczególnych związków. D.

Jak wyglądał bieg piętnasto-kilometrowy w Krynicy 31 stycznia 1925 roku.

Nazwisko	Klub	Klasa	Czas ogólny	Miejsce w biegu	Pierwszy etap	Miejsce	Drugi etap	Miejsce	Trzeci etap	Miejsce
Gąsienica Wł.	S. N. T. T.	II	1:36:47	1	21:30	1	52:30	2	22:47	4
Bujak Józef	S. N. T. T.	I	1:37:41	2	21:30	1	53:30	3	22:41	2
Krzepitowski A. II	S. N. T. T.	II	1:38:15	3	23:30	8	52:00	1	22:45	3
Wilczyński	Sokoł, Zakopane	II	1:41:44	4	22:15	2	56:15	6	23:14	6
Czech Wł.	S. N. T. T.	II	1:43:47	5	23:25	7	56:05	5	24:17	8
Mückenbrunn	S. N. T. T.	I	1:44:56	6	23:05	5	59:25	11	22:26	1
Rozmus	Sokoł, Zakopane	I	1:45:03	7	23:00	4	59:00	10	23:03	5
Sieczka St.	Sokoł, Zakopane	I	1:45:23	8	22:15	2	56:45	7	26:23	12
Zamowski	S. N. T. T.	starsi	1:46:08	9	23:20	6	58:40	9	24:08	7
Wikowski Szcz.	S. N. Czarni	I	1:47:21	10	27:00	21	55:00	4	25:21	11
Staszczek	S. N. T. T.	III	1:49:13	11	24:00	9	59:30	12	25:43	12
Suleja	S. N. T. T.	I	1:49:52	12	22:45	3	1:02:45	14	24:22	9
Tesseyre	S. N. T. T.	II	1:50:34	13	22:45	3	1:00:45	13	27:04	14
Motyka Z.	K. T. N. T.	III	1:50:52	14	25:15	12	57:45	8	27:52	17
Roj St.	S. N. T. T.	III	1:51:04	15	23:05	5	1:03:25	15	24:34	10
Meyssner A.	Sokoł, Zakopane	II	1:53:35	16	23:30	8	1:03:30	16	26:35	13
Schiele K.	K. T. N. T.	starsi	1:56:14	17	25:00	11	1:04:00	18	27:14	16
Jaworski J.	S. N. T. T.	II	1:56:43	18	25:45	16	1:03:45	17	27:13	15
Kzepecki J.	A. Z. S. Warszawa	II	1:56:50	19	25:00	11	1:03:30	16	28:20	18
Zeydel Tad.	Pogoń	II	2:00:08	20	24:20	10	1:04:40	19	31:08	22
Bednarski	S. N. T. T.	starsi	2:02:38	21	25:30	13	1:07:00	20	30:08	21
Mietelski	S. N. T. T.	III	2:04:49	22	25:35	14	1:07:55	21	31:19	23
Trzcinski	S. T. T. N.	II	2:05:07	23	26:32	19	1:08:28	23	30:07	20
Rysiakiwicz T.	A. Z. S. Kraków	starsi	2:05:12	24	24:00	9	1:08:30	24	32:42	27
Litwin	T. T. N.	II	2:09:16	25	27:00	21	1:08:00	22	34:16	29
Galicja W.	A. Z. S. Kraków	II	2:10:36	26	25:40	15	1:15:50	27	29:06	19
Niemiec	S. N. T. T.	III	2:12:31	27	27:15	22	1:13:45	26	31:31	24
Stećkow	S. N. Czarni	III	2:14:39	28	25:30	13	1:13:30	25	35:39	32
Walczak	S. N. Czarni	III	2:19:14	29	27:15	22	1:06:15	20	45:44	33
Rzymek	S. N. T. T.	II	2:20:51	30	28:15	25	1:20:15	28	32:21	26
Smoluchowski	A. Z. S. Warszawa	III	2:22:43	31	28:15	25	1:21:15	29	33:13	28
Bialkiewicz	K. T. N.	II	2:25:39	32	28:55	26	1:24:35	32	32:09	25
Lardelli	W. K. N.	III	2:28:01	33	29:10	28	1:24:20	31	34:31	30
Kolasinski A.	A. Z. S. Warszawa	III	2:30:17	34	29:00	27	1:26:30	35	34:47	31
Osiecki	A. Z. S. Warszawa	III	2:36:43	35	27:30	23	1:21:30	30	47:43	35
Falkowski	W. K. N.	starsi	2:40:14	36	32:00	31	1:29:00	36	39:14	32
Krzepitowski Stef.	W. K. N.	II	2:41:19	37	28:00	24	1:26:00	33	47:19	34
Zera	W. K. N.	II	—	—	29:30	29	—	—	—	—
Rygier	A. Z. S. Kraków	starsi	—	—	31:10	30	1:26:20	34	—	—
Schiele Aleks.	S. N. T. T.	III	—	—	26:45	20	—	—	—	—
Rogala	—	III	—	—	26:00	17	—	—	—	—
Zychon	—	III	—	—	26:30	18	—	—	—	—
Pilz	A. Z. S. Warszawa	III	—	—	—	—	—	—	—	—

Mistrzostwa Zakopanego.

Przy pięknej pogodzie i sprzyjających warunkach śnieżnych odbyły się w dniach 6, 7 i 8 lutego w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego. Zawody te, urządzone w tym roku powtórnie, stają się, dzięki wielkiemu zainteresowaniu wśród zawodników, instytucją stałą i w ciągu sezonu stale w rzędzie najważniejszych imprez sportowych brana w rachubę. Klub zarządzający SNTT., wywiązał się w roku bieżącym doskonale ze swego zadania. Wogóle podnieść należy, że mimo bardzo niekorzystnych na ogół warunków śnieżnych — sezon obecny, przedewszystkiem dzięki staraniom klubów zakopiańskich i krakowskich idzie nietylko normalnie — ale nawet żywszym tempem aniżeli w innych

latach. Począwszy od 18 stycznia mają zawodnicy sposobność co niedzielę wziąć udział w zawodach — a śmiało możemy powiedzieć, że imprezy tegoroczne stoją w pełni na poziomie sportowym europejskim, tak jeżeli chodzi o sportową organizację (wybór trasy, mierzenie czasów i t. d.) jak też o trening zawodników. Ale wracamy do zawodów. Mistrzostwa Zakopanego rozgrywano w biegu na 18 km. i skoku, jako zawodach złożonych. Oprócz tego program obejmował bieg pań i bieg juniorów — oba pierwszego dnia na trasie 8 km, biegi rozstawne na przestrzeni 15 km z trzema zmianami każde po 5 km., oraz konkurs w skokach rozgrywany łącznie ze skokami do zawodów złożonych.

I. dzień zawodów — 6 lutego.

Bieg 18 km.

Imię i nazwisko	Klasa	Klub	czas na półmetku	miejsce	czas w ogólnej	miejsce klasyfikacji	nota
Krzeptowski Andrzej	II	SNTT	1:00:02	III	2:03:19	I	20.000
Bujak Józef	I	"	1:00:07	IV	2:04:59	II	19.25
Bujak Franciszek	I	"	0:59:37	I	2:08:11	III	17.625
Zytkowicz	II	"	1:01:14	V	2:09:52	IV	16.75
Lankosz	II	"	1:01:32	VI	2:10:18	V	16.625
Schiele Kazimierz	starsi	"	1:04:06	XI	2:11:08	VI	16.125
Czech Władysław	II	"	1:03:18	VIII	2:11:13	VII	16.125
Mückenbrunn	I	"	1:04:58	XIV	2:12:08	VIII	15.625
Zamoyski	starsi	"	1:04:07	XII	2:13:36	IX	14.875
Roj	III	Sokół	1:06:19	XX	2:13:39	X	14.875
Sieczka	I	"	1:04:07	XII	2:15:40	XI	13.875
Suleja	I	SNTT	1:05:06	XV	2:16:38	XII	13.375
Motyka Zdzisław	III	"	1:05:13	XVI	2:18:23	XIII	11.5
Motyka Józef	II	"	1:05:24	XVIII	2:19:24	XIV	12
Rozmus	I	Sokół	1:05:27	IX	2:20:08	XV	11.625
Malarz	III	SNTT	1:05:13	XVII	2:20:41	XVI	11.375
Zaydel Tadeusz	II	"	1:08:58	XXII	2:21:46	XVII	10.875
Gąsienica Franciszek	III	3 p. s. p.	1:08:49	XXI	2:23:36	XVIII	9.875
Tesseyre	II	KTN	1:05:30	XIX	2:26:03	XIX	8.75
Paudyn	III	Sokół	1:10:55	XXV	2:28:25	XX	
Bednarski	starsi	SNTT	1:11:15	XXVI	2:29:21	XXI	
Zaydel Władysław	II	Sokół	1:12:03	XXVIII	2:29:55	XXII	6.75
Mietelski	III	SNTT	1:09:45	XXIII	2:30:44	XXIII	
Tomera	III	3 p. s. p.	1:12:03	XXVIII	2:35:09	XXIV	
Bobruszkiewicz	III	"	1:15:23	XXX	2:36:25	XXV	
Kobielew	starsi	SNTT	1:20:10	XXXV	2:46:07	XXVI	
Motyka Stanisław	III	"	1:02:50	VII	2:47:30	XXVII	

Bieg przyniósł nam potwierdzenie słabej formy Rozmusa i Mückenbrunna — dwu najlepszych skoczków. Józef Bujak stał w doskonałej i równej formie. Doskonały również Andrzej Krzeptowski. Franciszek Bujak ma doskonały czas w pierwszym okrążeniu, wogóle trzecie miejsce, jest więc stale w świetnej formie co do biegu. Schiele, Zytkiewicz i Lankosz mają też bardzo dobre czasy. Jeden z najważniejszych konkurentów do mistrzostwa, Władysław Gąsienica, z powodu nagłej niedyspozycji, biegu nie skończył. Aczkolwiek trasa nie zawierała wielkich podbiegów i stromych zjazdów, to jednak była dość ciężka. Trudności natury raczej obiektywnej leżały w ciężkim śniegu, który ponosi dużo winy, w słabych stosunkowo czasach.

Bieg pań 8 km.

Imię i nazwisko	Klasa	Klub	Czas
Ziętkiewiczowa	I.	SNTT	43:53
Sobczakówna	II.	SNTT	49:29
Leszczyńska	II.	SNTT	50:20
Dubińska	I.	AZS Kraków	52:07
Górasówna	II.	Sokół	53:04
Ochotnicka	I.	Sokół	54:17

Pani Ziętkiewiczowa jest nadal bez konkurencji. Rewelacją biegu są dwie młode siły SNTT., które w II. klasie zajmują pierwsze dwa miejsca, a zarazem drugi i trzeci czas w ogólnej klasyfikacji. P. Dubińska, zeszłoroczna mistrzyni Polski nie startowała w mistrzostwie w roku bieżącym. Pierwszy start nie wypadł zbyt dobrze — znać jeszcze brak treningu — ostatecznie nie każdy mieszka w Zakopanem. P. Schielowa nie doszła do mety. Podnieść należy, że po ostatnim wypadku startuje mimo, że nie jest w stanie chwilowo dojść do zwykłej formy. II. klasa ujawniła nam, jak już wspomnieliśmy kilka młodych talentów — oby tylko start był liczniejszy — a mamy zapewniony doskonały „narybek” także i wśród płci pięknej.

Bieg juniorów 8 km.

Imię i nazwisko	Klasa	Czas
Czech Bronisław	SNTT	35:31
Król	Sokół	36:47
Szostak Antoni	"	36:48
Szostak Kazimierz	"	37:01
Zubek	"	37:26
Szczerba	SNTT	37:34

Imię i nazwisko	Klasa	Czas
Berych	SNTT	38:36
Białycki	"	39:25
Giewont	"	39:26
Ibrzykowski	"	39:37
Cukier	Sokół	40:01
M.ły	"	40:04
Łuszczczyk	SNTT	40:15
Grobysz	"	40:59
Koprowski	"	42:22
Szwarcbart	"	42:48

Imię i nazwisko	Klasa	Czas
Szrebunia	"	44:28
Goolik	"	46:12
Sorek	"	51:48

O przyszłość zakopiańskiego narciarstwa możemy być spokojni. Ilość i jakość narybku nie pozostawia nic do życzenia. Jeżeli porównamy jeszcze wyniki w skokach mamy prawo do najlepszych nadziei. Tu właśnie może więcej nawet niż w wyższych klasach jest pole do pracy dla trenera i czujnego oka klubów.

II. dzień zawodów — 7 lutego.

Bieg rozstawny 15 km.

Skład drużyny	Klub	Czas I.	Czas II.	Czas III.	Ogólny	Miejsce
Lankosz—Żytkowicz—Motyka St.	SNTT	29:51	29:56	30:54	1:30:41	I.
Motyka Jul.—Motyka Zdz.—Malosz	SNTT	31:34	31:18	30:24	1:33:16	II
Król—Cukier—Szostak	Sokół	30:47	33:48	30:49	1:35:14	III
Czech—Szczurba—Łuszczczyk	SNTT	30:17	32:47	33:11	1:36:15	IV
Staszczek—Slimak—Trzciniński	3 p. s. p.	30:45	32:42	34:47	1:38:14	V
Niemiec—Kądziołka—Roj	3 p. s. p.	33:02	34:46	31:26	1:39:14	VI
Graca—Pawelek—Hyc	3 p. s. p.	32:57	34:46	33:29	1:41:12	VII
Gąsienica—Tatar—Tomera	3 p. s. p.	35:30	33:54	32:44	1:43:08	VIII
Poluszkiewicz—Rodacz—Bachleda	3 p. s. p.	34:40	33:06	37:50	1:45:36	IX
Michowiec—Białycki—Karpus	Sokół	38:14	37:06	34:57	1:49:17	X
Giewont—Teitelbaum—Świechowicz	3 p. s. p.	34:18	37:15	38:37	1:50:10	XI
Folwarczny—Zagórski—Weicht	patr. ofic.	39:28	38:26	34:47	1:52:41	XII
Janiec—Dziwił—Świdorski	P. P. P. Zakopane	40:58	38:48	40:17	2:00:03	XIII

Biegi sztafetowe były dziedziną przedewszystkiem junjorów i wojska. Zawodnicy seniorzy nie stawiali i częściowo już to szanują się ze względu na konkurs w skokach, już to z polecenia klubów — ze względu na wyjazd do Czechosłowacji. Wojsko postawiło 7 drużyn, 6—3 p. s. p. — jedną kurs oficerski. O ile jednak wojskowe drużyny nie stoją na wysokości nawet junjorów — o tyle znowu ci ostatni mają rzeczywiście dobre czasy. Naturalnie drużyna pierwsza SNTT Żytkowicz, Lankosz i Motyka — przeważnie z seniorów złożona, ma czasy najlepsze. Najlepszy czas wogóle na tym krótkim dystansie ma Lankosz 29:51, drugi Żytkowicz 29:56, trzeci Czech 30:17. Ciekawym jest debiut znanego pływaka Wajchta, który jako porucznik debiutuje obecnie w narciarstwie. Czas 34:57 nie jest stosunkowo złym, jeżeli się zważy mały trening i krótki wogóle czas jazdy na nartach. Kluby warszawskie będą w nim miały w przyszłości dobrego zawodnika. Podnieść należy udział drużyny policji państwowej, gdzie nietylko uczestnicy kursów kształcą się w narciarstwie, lecz także posterunek zakopiański czynnie się sportem interesuje i nawet drużynę wystawił.

III dzień zawodów — 8 lutego.

Konkurs w skokach na skoczni w Jaworzynie:

Imię i nazwisko	klasa	klub	nota
1. Mückenbrunn	I	SNTT.	17.5
2. Zaydel Tadeusz	II	SNTT.	17.312
3. Rozmus	I	Sokół	16.5625
4. Stolpe	starsi	—	15.2085
5. Bujak Franciszek	I	SNTT.	15.2085
6. Wilga Edwrd	III	SNTT.	14.937
7. Gąsienica Władysław	I	SNTT.	14.875
8. Bujak Józef	I	SNTT.	13.8.25
9. Cukier	junjor	Sokół	13.685
10. Czech Bronisław	junjor	SNTT.	13.437
11. Mieltski	III	SNTT.	13.125
12. Żytkowicz	II	SNTT.	13.021
13. Sieczka	I	Sokół	11.937
14. Graca	III	3 p. s. p.	11.625
15. Czech Władysław	II	SNTT.	11.625

Imię i nazwisko	klasa	klub	nota
16. Kopeniak	III	SNTT.	10.1875
17. Szczurba	junjor	SNTT.	9.625
18. Król	junjor	SNTT.	9.375
19. Trzciniński	II	TTN.	9.187
20. Suleja	I	SNTT.	9
21. Tesseyre	II	KTN.	7.625
22. Zeydel Wł.	III	SNTT.	4

Rewelacją konkursu w skokach jest Tadeusz Zaydel S. N. T. T. Drugi w ogólnej klasyfikacji dał trzy pierwszorzędne skoki. Siła i odwaga skoku charakteryzuje tego młodego zawodnika, który może w najbliższym czasie będzie stał na czele naszych skoczków. Nagroda za najpiękniejszy skok przypadła jemu właśnie w udziale za trzeci skok długości 25.5 m.

Pierwszym w konkursie — Mückenbrunn daje trzy skoki bez upadku 20, 26.5, 27.5 m. Ostatni jest najdłuższy w konkursie. Nie przynosi nowy sezon u niego nic nowego. Skoki długie, silne odbicie, zeskok nadzwyczaj pewny, styl jednak pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wychodzi to szczególnie gdy się patrzy nie z trybuny sędziowskiej, ale z pod stopnia, gdzie często znać zupełną różnicę kierunku wraz z położeniem ciała skoczka.

Rozmus — drugi w klasie I, daje także skoki silne i dalekie jednak bardzo niepewny i nierówny. Poza tym trzy skoki krótsze od Mückenbrunna, ustane 21, 23 i 25.5 m. Stolpe i F. Bujak zajmują czwarte i piąte miejsce z notą 15.2085. Stolpe skacze ładnie i dość daleko, szczególnie ostatni skok 17, 27 i 25 m. F. Bujak krótko i niezdecydowanie. Dość pewny na zeskoku. Najdłuższy skok 23.5 m. J. Bujak skacze również krótko (najdłuższy skok ustany 23.5 m.). Niezły Gąsienica Władysław, przeciętna druga klasa. Dochodzi do 22.5 m.

„Materiał” to Wilga (SNTT.) i Cukier (Sokół). Wszyscy odbijają się silnie i energicznie, w powietrzu zupełny brak stylu, zeskok niepewny. Stąd skoki przeważnie z upadkiem. I tak liczba 25.5 i 26.5 z upadkiem, 25.5 ustane, Cukier 29 z upadkiem, 24.5 ustane.

Ogólny wynik mistrzostw przedstawia się następująco:

Imię i nazwisko	klub	nota biegu	nota skoku	nota ogólna
Mückenbrunn	SNTT	15.625	17.5	16.5625
Bujak Józef	"	19.250	13.8125	16.5312
Bujak Franc.	"	17.625	15.2085	16.4167
Zytkowicz	"	16.750	13.021	14.8855
Rozmus	Sokół	11.625	16.5625	14.0937
Zaydel Tad.	SNTT	10.875	17.312	14.0937
Czech Wład.	"	11.000	16.125	13.5625
Sieczka	Sokół	13.875	11.937	12.906

*

Naogół zawody zrobiły doskonałe wrażenie. Potwierdziła się świetna formy biegaczy — Krzeptowskiego, Bujaków, Schielego, Zytkowicza i Lankosza, rewelacja — wspaniałe skoki T. Zaydla. Liczny udział i dobre wyniki junjorów roją jaknajlepsze nadzieje. Słowem — czekamy ze spokojem wieści z Czechosłowacji.

Organizacja zawodów doskonała. W kolegium sędziów zasiadali pp. K. Stryjeński, Openhaim, mjr. Ziętkiewicz, Grossmann i Dr. Swierz. O skokach orzekali pp. Ziętkiewicz, Grossmann i Stryjeński. Z uznaniem należy podnieść udział policji państwowej i to tak czynny w biegu rozstawnym. Poza to z przyjemnością widzieliśmy oddział P. P. na nartach, utrzymujący porządek w czasie skoków. Wszystko to należy zawdzięczać zrozumieniu sportu przez p. komisarza Sowińskiego, który dla „sportowości” P. P. w Zakopanem rokuje jak najlepsze nadzieje. A zatem idzie popularność i sprawność.

Wspaniała uroczystość rozdania nagród — odbyła się w sali cukierni Trzaski. Wśród tłumnego udziału publiczności i zawodników — otworzył miłą uroczystość p. Dr. Mieczysław Swierz, przewodniczący ZOPTH, wskazując na piękny przebieg zawodów i wyniki. Po nim przemówił b. poseł Kozłowski, wskazując na wielkie znaczenie sportu dla Zakopanego a Zakopanego dla narciarstwa polskiego. Stolica narciarstwa polskiego święci na mistrzostwach Zakopanego swój triumf, swoje święto wewnętrzne. Wskazał na ogromne i umoralniające znaczenie sportu — na ideał piękna wewnętrznego i zewnętrznego, będący najwyższym ukoronowaniem idei sportu.

Wyniki zawodów odczytał i szeregowi zwycięzców wręczył piękne nagrody p. prof. Mirtyński w zastępstwie przewodniczącego SNTT.

Serdecznie i owacyjnie witano zwycięzców, szczególnie oklaski odebrali pp. Ziętkiewiczowa, Schiele, p. Stolpe i Andrzej Krzeptowski II.

Bardzo korzystnie odbijały wśród wielu pięknych nagród i plaket liczne pary nart, smary i kijki jakimi w sposób praktyczny zawodników nagrodzono.

Na sali wśród tłumów gości i zawodników i przy stole prezydalnym zauważyliśmy pp. postać Kozłowskiego, prof. Mirtyńskiego, pułk. Wagnera dow. 3 p. s. p. tak około narciarstwa zasłużonego, mjr. Ziętkiewicza, prof. Stopowego, prof. dra Swierza i wielu innych, w pracy nad rozwojem narciarstwa zasłużonych.

D.

Przed przyszłą olimpiadą.

W dniach 5 i 12 października 1924 odbyło się w obecności przedstawicieli Związków Sportowych, prasy i kierowników wychowania fizycznego zebranie informacyjne zwołane przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich celem omówienia stosunku sportu polskiego do Igrzysk Olimpijskich i środków któreby przyczynić się mogły do osiągnięcia pomyślnych rezultatów na następnej Olimpiadzie.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa PKIO. ks. Lubomirskiego obszerny referat wygłosił p. inż. Znajdowski i w dyskusji jaka się potem wywiązała zebrani doszli jednomyślnie do wniosku, że dla osiągnięcia zaszczytnego

miejsca na Olimpiadzie w Amsterdamie, oraz uniknięcia popełnionych błędów należy a) przystąpić natychmiast do zbierania funduszy, b) zrewidować stosunki organizacyjne naszych związków i władz sportowych, c) przystąpić do starannego przygotowania się do ekspedycji i stworzenia zawodnikom odpowiednich warunków podczas samych igrzysk, d) wszcząć odpowiednią propagandę.

Uwagi te ujęte w formę poszczególnych punktów porządku dziennego były podstawą obszernej dyskusji zgromadzonych. Po ustaleniu, że zebranie ma charakter dyskusyjny i że wnioski powzięte na nim ma się przesłać PKIO. dla przedłożenia Walnemu Zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych, powzięto następujące uchwały i wnioski.

1) W sprawie zbiórki funduszy: a) przystąpić natychmiast do zbierania dowolnych składek, b) pobierać na fundusz olimpijski minimum 25 groszy rocznie od każdego członka we wszystkich klubach i stowarzyszeniach gimnastycznych i sportowych, c) wystąpić z wnioskiem do władz miejskich, by część procentów pobieranych od zawodów sportowych przekazywana była na cele Olimpiady, d) wysłać z wnioskiem do władz rządowych wstawienia do budżetu Państwa kwoty, któraby pokrywała koszt ekspedycji pewnej ilości zawodników i rok rocznie jedną czwartą część tej sumy odkładać na ten cel, e) cała zebrana suma musi być przelana do dyspozycji jednej organizacji, kierującej wyprawą, a którą ustali Walne zebranie Związku Związków.

2) W sprawie organizacji władz sportowych: a) zwrócić się do rządu z wnioskiem, by jedno z ministerstw objęło opiekę nad sportem i utworzyło Departament wychowania fizycznego i sportu, b) każdy związek winien wyłonić regulaminowo komisję olimpijską, c) zebranie uważa, że potrzebna jest jedna naczelna instytucja sportowa w Polsce, której atrybutem winno być kierownictwo życiem sportowym w kraju i prowadzenie sportowej polityki zagranicznej.

3) W sprawie organizacji wyprawy: a) odpowiedzialność za skład i jakość reprezentacji winny ponosić związki, zaś za formalną stronę, organizacja kierująca wyprawą, b) wezwać kluby sprowadzające zagraniczne drużyny piłki nożnej, żeby pamiętały o zawodnikach i z innych gałęzi sportu, c) wysyłać zawodników dla nabierania rutyny międzynarodowej zagranicą, bądź to na koszt klubów, bądź też związków, d) nawiązać ścisły kontakt z kongresami sportowymi i ze związkami międzynarodowymi, e) stworzyć zawodnikom podczas pobytu na igrzyskach takie warunki, jakie mają w kraju, oraz dążyć do jaknajwcześniejszego przybycia na miejsce, celem odbycia treningów.

4) W sprawie propagandy: a) odbywać periodyczne konferencje z prasą i informować społeczeństwo o pracach, drogą zamieszczania komunikatów, b) urządzać podczas bardziej popularnych imprez sportowych zawody propagandowe mniej popularnych gałęzi sportu, c) wezwać związki państwowe do organizowania w poszczególnych okręgach kursów dla nauczycieli i instruktorów, d) zwracać baczną uwagę, by wojskowi po ukończeniu służby nie tracili kontaktu ze sportem, e) zwrócić się do Koła sejmowego, związanego dla celów sportu, z prośbą o poczynienie starań postawienia na porządek dzienny Sejmu ustawy sportowej o zakładaniu przez miasta liczące 50 tys. mieszkańców boisk sportowych i t. d.

Sportowe odznaki klubowe!

Ceny wszelkiego rodzaju artykułów sportowych
na życzenie wysyła się wzory rysunkowe odznak

A. Belada's Nachf. Schlesinger, Wien VII.
Burggasse Nr. 40 — interurb. Tel. 33164.

Prof. Uniw. Eug. Piasecki, Poznań.

Sporty wychowawcze na Zachodzie w bieżącym stuleciu.

Jest to część większej całości, która opuści niebawem prasę p. t. „Dzieje wychowania fizycznego” (Lwów nakładem Ossolineum).

Ruch boiskowy.

Inicjatywa w rozwoju tej części wychowania, przechodzi w naszym stuleciu wyraźnie z rąk starej Anglii do Stanów Zjednoczonych. Jako naród nawskróś demokratyczny, nie zadowolili się Amerykanie rozwojem sportów wśród klas społecznych, które sobie na ich uprawianie mogły pozwolić. Postanowiono sięgnąć do ludu w sposób jak najszerzy, i widzieliśmy, jak pierwsze zaczątki tych usiłowań, obserwo-

Tak jak obecnie się boiska amerykańskie przedstawiają, są one pięknym rozwinięciem parku Jordana. Dodano tam dział bardzo ważny — zabaw indywidualnych dla dzieci małych, oraz tych większych, które przyszły same i nie mają, lub nawet nie pragną towarzystwa, tym dostarcza się mnóstwo piasku, huśtawek, równi pochyłych, karuzeli wspinaczkowej etc., oczywiście pod umiejętnym nadzorem. Jest też pływalnia, lub przynajmniej sadzawka do brodenia. Prócz osobnych boisk publicznych, dostarczanych przez gminy, lub przez wspomniane towarzystwo, wszystkie boiska szkolne są wyzyskane do ostatnich granic możliwości, a zatem otwiera się je popołudniu dla dziatwy skądkolwiek przybyłej. oświetla się i zostawia otwartymi w godzinach wieczornych. Gdy w danej szkole boisko, znanym zwyczajem amerykańskim, dla braku miejsca urządzone na płaskim dachu, i tam oczy-



Żelazny bobsleigh na krzywiźnie.

wane przez naszego Jordana w latach 80-tych, dały asumpt temu wielkiemu patryjocie do wzorowego nietylko na swój czas i kraj dzieła. Energia amerykańska jednak nie spoczęła, póki rzecz nie przybrała rozmiarów wielkiej organizacji, „Związek amerykański” (Playground Association of America), w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego wieku. Jako organizator i teoretyk tego ruchu zasłynął Luther Halsey Gulick, lekarz i kierownik, w ciągu lat 20, gier dziatwy nowojorskiej. Wśród szerokich warstw obywatelstwa prowadzi się tam propagandę na innej zasadzie niż w Europie. Tu zwraca się uwagę przede wszystkim na zdrowotną stronę kwestji, tam zaś na społeczno-moralną. Boiska mają ratować dziecko amerykańskie od huliganizmu, zdrowa rozrywka ma je chronić od pokus wiodących ku karczmie, hazardowi, rozpucie, zbrodni. Działacze amerykańscy nietylko sami uważają tę stronę kwestji za najważniejszą, lecz liczą się z faktem, iż do ogółu ona przemawia znacznie silniej, niż n. p. często używany, słuszny zresztą argument europejski, że gry na wolnym powietrzu są jednym z najdzielniejszych środków walki z gruźlicą.

wiście mają dostęp wszystkie dzieci w godzinach pozaszkolnych. Aby przełamać lody obojętności i zwabić ku boiskom ludność do nich jeszcze nie nawykłą, gmina, lub wojsko dostarcza orkiestr, jako środka niezawodnego. Dla założenia boisk zakupuje się często całe stare, źle zabudowane dzielnice i burzy się je.

Ruch ten nie pominął też szkolnictwa. Za przykładem małego miasta Gary (w stanie Indiana) zaczęto wprowadzać ćwiczenia cielesne w postaci zabaw i gier w wymiarze 10 godzin tygodniowo w ogródkach dziecięcych i szkołach początkowych, powyżej dopiero topnieje ten wymiar do 5 g. i obejmuje także gimnastykę. Obecnie już znaczna część szkół nawet nowojorskich (gdzie tak trudno o boiska) przyjęła ten „system Gary”, który pierwszy naprawdę zastosowuje uznaną w nauce zasadę doniosłości wychowania fizycznego we wczesnym wieku dziecięcym.

Skauting.

Tymczasem w starej Anglii zaczynał się inny ruch, mający wkrótce ogarnąć świat cały. Oficer angielski, Robert

Baden-Powell, przekonał się podczas obrony Mefekingu w Południowej Afryce przeciw Burom (na przełomie stulecia), jak pożytecznym może być w razie wojny chłopiec, ujęty w karby organizacji. W braku ludzi dorosłych, którzy wszyscy byli potrzebni w linii bojowej, powierzono tam chłopcom całą służbę pomocniczą, kurjerską, wywiadowczą i t. p. Dla nas, którzy wiemy, jaką rolę odegrali nieletni chłopcy lwowscy w samejże linii ognia w 1918 r., niema w tem nic imponującego. A jednak to był początek ruchu harcerskiego czyli skautowego. Baden-Powell od tej chwili nie spoczął, aż obmyślił zasady organizacji, któraby w czasie pokoju przygotowała młodzież do ofiarnej służby ojczyźnie. W r. 1908 skupił dookoła siebie pierwszą drużynę i odąd ruch szedł jak lawina, obejmując nie tylko Wielką Brytanię i jej kolonie, ale zaraz w latach następnych przenosząc się do innych krajów i narodów.

Harcerstwo stało się wielką reformą wychowawczą, a gen. Baden-Powell jest godny zająć miejsce w historii pedagogiki obok Pastalozzich i Froebów. Dzieło przezeń stworzone polega na syntezie środków wychowawczych pozaszkolnych, syntezie dokonanej ze zdumiewającą, iście genialną znajomością duszy dziecka. Jeżeli niem zajmujemy się tu, przy omawianiu dziejów wychowania fizycznego w ściślejszym znaczeniu słowa, to dlatego, że harcerstwo na tem polu szczególnie położyło zasługi. Ożywiło wycieczki szkolne, bo nauczyło urozmaicać je przeróżnymi ćwiczeniami i zabawami, tak, że nie sprzykrzą się nawet w okolicy, nie posiadającej pięknych krajobrazów, ani zabytków. Ułatwiło wycieczki dalsze przez użycie namiotów i samodzielne przyrządzanie posiłków. Uniezależniło gry ruchowe od boisk, przenosząc je w pola i lasy i temsamem odciągając młodzież od nadmiernej emulacji sportowej. Sporty kazało traktować ze stanowiska użyteczności, przeciwdziałając manji rekordowej. Zapał do gimnastyki wzmógł, czyniąc systematyczne ćwiczenia ciała obowiązkiem patriotycznym. To samo odnosi się do wszelkich innych przepisów zdrowotnych, jak zimna kąpiel, spanie przy otwartym oknie, higiena jamy ustnej, unikanie alkoholu i tytoniu etc. Wreszcie kolonie wakacyjne w ręku skautów przekształciły się w obozy letnie pod namiotami, dając wynik wielokrotnie lepszy pod względem hartowania ciała i ducha.

Ruch boiskowy (któryśmy u siebie powinni nazywać Jordanowskim) i harcerstwo bardzo dobrze się wzajem uzupełniają. Boiska są przeznaczone dla szerokiego ogółu działwy, który wyrwyają z objęć degeneracji fizycznej i moralnej. Harcerstwo zaś pracuje na tej podstawie dalej, ujmując przynajmniej część jej w karby organizacji i urabiając na dobrych obywateli.

Sporty właściwe.

Trzeba zaznaczyć, że kraje anglosaskie oddawna już nie poprzestawały na swojej, rodzimej tradycyjnej metodzie ćwiczeń ciała, tak bardzo podobnej do tego, co widzieliśmy w starożytnej Grecji. Gimnastyka, zrazu pod postacią niemiecką, później z coraz bardziej rosnącą przewagą systemu szwedzkiego, zapanowała wszędzie, jako podstawa i regulator wychowania fizycznego. Nastąpiła zatem korzystna dla obu stron wymiana; Skandynawja dała anglosasom swoją gimnastykę, od nich biorąc w zamian gry i sporty, obie strony skompletowały swój przedtem niezupełny repertuar ćwiczeń. Obecnie kraje skandynawskie i anglosaskie trzeba pożytywać za dzierżące palmę pierwszeństwa w wychowaniu fizycznym całego świata.

Musimy zaś zauważyć, że gdy dawniej Skandynawja była nauczycielką całego świata tylko na polu gimnastyki, od niedawna stosunek ten przeszedł, wbrew oczekiwaniu i na pole organizacji i metodyki gier i sportów. I tak, szwedzki Związek państwowy towarzyszt gimnastycznych i sportowych jest wzorem rozumnej organizacji. Zaznacza samą nazwą, że tam nikomu na myśl nie przyjdzie uważać gimnastykę za sport, z drugiej zaś strony akcentuje koniecz-

ność łączności gimnastyki ze sportem a więc oparcie sportu na gimnastyce i uzupełnienia gimnastyki sportem. Dalej nie jest to Związek Związków a więc specjalizacja i wzajemna niezależność poszczególnych gałęzi sportu nie poszła tam tak daleko, jak to stało się dość powszechnie gdzieindziej, za wzorami angielskimi.

Na tych szczegółach organizacji i programu nie kończy się wszakże działalność przodownicza szwedzkich sportowców, z pułkownikiem i nauczycielem Instytutu Centralnego, Wiktoorem Balckiem na czele. Zajawszy rychło poważne stanowisko w dziedzinie wielu gałęzi sportu, przedewszystkiem zaś atletyki lekkiej (do której gimnastyka Linga szczególnie dobrze przygotowuje), wprowadzili i tu pewne zasady racjonalnego postępowania. Im n. p. zawdzięczamy wprowadzenie rzutów lewą i prawą ręką, z liczeniem przy zawodach sumy obu tych wyników, co znacznie zmniejszyło jednostronność rozwoju atletów lekkich całego świata.

Największą wszakże zasługą Związku szwedzkiego jest wprowadzenie zupełnie nowej zasady emulacji sportowej, w postaci t. zw. „odznaki sportowej” (idrottsmärke). Ustanowienie tej odznaki (1906) jest epoką w dziejach wychowania fizycznego i sportu. Dotychczas, od najodleglejszej starożytności, premjowało się tylko zwycięzcę i w ten sposób zachęcało się sportowców do jednostronnej specjalizacji. Wieloboje, z greckim pentatlonem na czele, wprowadziły tu tę przynajmniej poprawkę, że można było także konkurować we wszechstronnym rozwoju, zawsze jednak z celem osiągnięcia jak najwyższego wyniku. Szwedzi wpadli pierwsi na szczęśliwy pomysł, aby emulacja nie szła wyłącznie w kierunku najwyższych wyników, zbyt często opłacanych przemęczeniem i zaniedbaniem rozwoju umysłowego, obowiązków zawodowych i społecznych oraz zniechęceniem słabszych młodzieńców. Odznaka sportowa szwedzka nagradza jak najbardziej wszechstronne wyrobienie, żądając jednak poziomu niewysokiego, dostępnego dla szerokiego ogółu, wyników minimalnych. Stopniuje zaś swe uznanie, jeśli kandydat utrzymał tę sprawność w ciągu szeregu lat.

Oto zasady szwedzkiej odznaki sportowej. Udziela się ją każdemu członkowi związku, który przejdzie z dodatnim wynikiem pięć dalej opisanych prób. Odznakę brązową przyznaje się temu, kto w tym samym roku kalendarzowym zadośćuczyni jednej próbie w każdej grupie. Jeżeli powtórzy te próby w ciągu czterech lat (niekoniecznie po sobie następujących) otrzymuje odznakę srebrną, po 8 latach zaś złotą. Próby brzmią jak następuje: Grupa I: a) pływanie 200 m. (próba umiejętności pływania), b) gimnastyka, zadowalające wykonanie określonego programu; Grupa II: a) skok w wyż, minimum 135 cm., b) skok w dal, minimum 475 cm.; Grupa III: a) bieg 100 m., maksimum 13 sekund, b) dto 400 m., 1 min. 5 sek., c) dto 1500 m., maksimum 5 min. 15 sek.; Grupa IV: a) szermierka, teoria i praktyka według określonego podręcznika, b) rzut dyskiem, minimum 40 m., c) rzut oszczepem, minimum 50 m., d) rzut kulą, 16 metrów; Grupa V, próby wytrzymałości: a) bieg na 10.000 m., maksimum 50 min., b) pływanie 1000 m., maksimum 28 m., c) łyżwy 10.000 m., maksimum 25 min., d) narty 20.000 m. w terenie falistym, maksimum 2 godz. 15 min., e) rower na na gościńcu 20.000 m., maksimum 50 min., f) Wzięcie udziału w meczu końcowym mistrzostwa okręgowego piłki nożnej.

(Dok. nastąpi).

Trening zimowy do biegu z płótkami.

(Ciąg dalszy).

Bieg z płótkami jest najtrudniejszym i najbardziej technicznie skomplikowanym punktem w lekkiej atletyce. Do osiągnięcia dobrych w tym biegu rezultatów, jest koniecznem posiadanie i dużej szybkości w biegu i możliwie największej giętkości i sprężystości ciała. Odwaga nerw, któremi po-

winien odznaczać się płotkarz, czynią bieg z płotkami niezwykle pięknym ćwiczeniem w lekkiej atletyce.

Zarówno dużą szybkość a szczególnie elastyczność i giętkość ciała można wyrobić przez systematyczne ćwiczenia.

Wrodzone jednak zdolności, szybkość biegu i wzrost duży mają tu ogromne znaczenie.

Będziemy się starali opisać możliwie dokładnie sposób prowadzenia ćwiczeń, które wpłyną dodatnio na rozwinięcie w sobie giętkości ciała i pozwolą nauczyć się przechodzenia płotków w najkrótszym czasie. Przypomnijmy tu sobie jeszcze jedną ważną zasadę: przy biegu na 110 m. z płotkami jest przekroczenie płotka a nie skok, natomiast w biegu na 200 m. i 400 m. z płotkami mamy do czynienia ze skokiem, chociaż bardzo krótkim. Wynika to stąd, że płotki w biegu na 110 metrów są wyższe niż w biegu na 200 i 400 m., a przez to wykonanie skoku przez wysoki stosunkowo płotek, byłoby nieekonomiczne.

Ćwiczenia polegać będą na wyrobieniu sobie giętkości nogi do przodu, na boki i do góry, krzyża zaś głównie do przodu. Jak na rysunku 1 widać, podnosimy nogę zgiętą ku górze, dociągając rękami palców stopy w ten sposób, by udo dotykało piersi, noga pozostała i ciało, powinno być wyprostowane. Następnie pochylamy się, prostując jednocześnie nogę (rys. 2). Podnosimy dalej nogę ku górze tak, że nogi tworzą kąt prosty, ręce ciągną silnie stopę do siebie.

Ćwiczenie drugie polega na możliwie najwyższym podnoszeniu nogi do góry. Robimy to na zmianę jedną, potem drugą nogą. Pomiędzy podniesieniem jednej a drugiej nogi robimy trzy lub pięć kroków, wykonujemy więc to ćwiczenie w marszu. Przy wyrzucaniu do góry jednej nogi, druga powinna być możliwie prosta i opierać się na palcach. Opieramy nogę stopniowo na wysokości 75 cm., 90 cm. i w końcu 1 m. 6 cm., takie są bowiem wysokości płotków, na 200 m., 400 m. i 110 m.

Następnie ćwiczymy podnoszenie zgiętej nogi w kolanie do położenia poziomego (rys. 5), pomagając sobie w tem ręką prawą przy podnoszeniu prawej nogi i odwrotnie lewą przy podnoszeniu lewej nogi. Ciało powinno być całkowicie wyprostowane. Stopa nogi zgiętej znajduje się w położeniu równoległym do poziomu ziemi. To samo wykonujemy zginając lekko ciało do przodu (rys. 6) z jednoczesnym wyciągnięciem rąk. Zwracamy uwagę, by ciało nie przechylało się w stronę lewą przy podnoszeniu do poziomu zgiętej nogi prawej i odwrotnie. Prowadzimy dalej ćwiczenie, opierając zgiętą nogę łydką o płotek (rys. 7), noga stojąca na ziemi pozostaje wyprężona i zginamy ciało do przodu, dotykając palcami rąk, do ziemi.

Prowadzimy dalej ćwiczenia na ziemi dla osiągnięcia całkowitej giętkości. Usadawiamy się na ziemi, jak na rysunkach 8 i 9, noga zgięta tworzy kąt prosty z nogą wyprostowaną (dochodzimy do tego stopniowo, przez odsuwanie kolana na ziemi od nogi wyprostowanej), następnie zginamy ciało, to w stronę nogi zgiętej, to w stronę nogi wyprostowanej.

Ćwiczenie powyższe jest dość trudne, należy go więc robić spokojnie i stopniowo, pomagając sobie rękami. Nie stosujemy go długo a po podniesieniu się z ziemi, podnosimy kolejno kolana ku górze dla złagodzenia poprzednich zgięć.

Po nabyciu pewnej giętkości ciała, przechodzimy do nauki przekraczania płotka. Robimy to bez rozpędu, prawie z miejsca. Jedna noga lekko zgięta, przechodzi z boku stojącego płotka tak, jak przy normalnym biegu, druga zaś przez przybranie położenia poziomego, prześlizguje się bokiem ponad brzegiem wystającego płotka, podobnie jak na rysunku 7. Ciało powinno być zgięte do przodu, ręce wyciągnięte naprzód a przekraczanie płotka powinno być coraz szybsze. Po dojściu do wprawy, uczymy się przechodzić w biegu. Płotek treningowy powinien mieć górną poprzeczkę opatrzoną w wołok miękki, któryby złagodził uderzenia, dobrze jest również



Podwójny tor saneczkowy i bobsleighowy.

owinąć sobie nogę, która kolaniem może uderzać o płotek. Zasadniczą różnicą pomiędzy powyższym a tem ćwiczeniem jest szarpnięcie ręką naprzód, które pozwoli z zachowaniem równowagi przesunąć zgiętą nogę nad płotkiem. Ręką drugą w tym czasie odrzucamy do tyłu. Rysunek 11 i 12 najlepiej to uwidacznia.

Do płotka podchodzimy początkowo bardzo wolno, przed płotkiem podnosimy nogę ponad wysokość płotka, zginamy z wyciągniętymi rękami ciało, ciągniemy drugą nogę nad płotek, jednocześnie cofając rękę przeciwnej strony (gdy prawa noga lewą ręką) i stawiamy nogę, którą zaczęliśmy przechodzić płotek na ziemi, prostując ciało. Są to najważniejsze fazy przekroczenia płotka.

Płotek powinien być atakowany z odległości 2 m. a następnie 2 m. 50 cm., dotknięcie ziemi po przejściu płotka, w odległości 1 m. 50 cm., a następnie 1 m. za płotkiem. Przekraczać płotek uczymy się coraz szybciej, pamiętając zawsze o powyższych warunkach. Ponieważ głowa przy przechodzeniu płotka winna się znajdować na tej samej wysokości co i podczas biegu, zakładamy dla kontroli linkę lekko umocowaną nad płotkiem, na wysokości niewiele większej od biegacza. Zmusza nas to do silnego zginania ciała do przodu. Początkowo do ćwiczenia używamy tylko jednego płotka.

Płotek pierwszy w biegu na 110 m. umieszczony jest w odległości 13 m. 72 cm. od linii startu. Staramy się przebiec tą odległość z niskiej pozycji startowej, zawsze w tej samej ilości kroków tak, aby śmiało można zaatakować płotek. Dobrze jest w tym celu wyznaczyć sobie ślady na ziemi. Płotkarz powinien sobie obrać sposób przekraczania

płatka z prawej lub lewej nogi, zależnie od wygody, jaką mu to sprawia, nie powinien jednak zaniedbywać ćwiczenia obydwoch nóg, co szczególnie przy biegu z płatkami na 200 i 400 m. ma ogromne znaczenie. *Joł.*

(Tabele rysunków umieścimy w następnym numerze).

O ocenę skoków.

Wszyscy narciarze, orientujący się w norweskiej klasyfikacji skoków, poznali odrazu, że kryje ona w sobie niebezpieczeństwo dla krajów, w których sport narciarski znajduje się dopiero w rozwoju. Jest niemiędlawie zbyt wielkie uprzywilejowanie skoków stojących, w stosunku do skoków z upadkiem. W fachowych kołach narciarskich szeroko się nad tem zastanawiano i ogólne było mniemanie, że konieczną jest u nas pewna zmiana regulaminu międzynarodowego. Będąc więc wyrazicielem opinii najlenszych naszych sędziów narciarskich (mjr. Ziętkiewicz, St. Fächer, dr. Szatkowski, dr. Boniecki, Denhof-Czarnocki i i.) postawiłem następujący wniosek w Komisji sportowej Polskiego Związku Narciarskiego:

„We wszystkich zawodach narciarskich w Polsce, za wyjątkiem międzynarodowych, skoki z upadkiem, prócz noty za styl, otrzymują także notę za długość.”

W motywach pisałem: „Najlepiej osądzony, piękny i długi skok z upadkiem, nie może mieć noty lepszej od brzydkiego, o połowę krótszego, najgorzej osądzanego skoku stojącego. Z tego powodu zawodnicy nasi starają się tylko o skoki stojące, a pomijają przy skokach, to co najważniejsze, t. j. odwagę i siłę wyrzutu.”

Komisja sportowa uznając teoretyczną słusność tego wniosku, nie zgadza się na wprowadzenie go w życie z następujących powodów:

1) Postawiłoby nas w sprzeczności z regulaminem międzynarodowym, o co zresztą mniejsza, wobec stosowania tej poprawki tylko wewnątrz;

2) zmusiłoby sędziów polskich do dwóch sposobów sędziowania, innego na zawodach polskich innego na międzynarodowych;

3) zaszkodziłoby naszym współzawodnikom zmniejszając ich szanse na wszystkich zawodach zagranicznych i naszych międzynarodowych, gdy przy 2 tylko skokach konkursowych, jeden jedyny upadek pozbawia skoczka wszelkich szans.

Argumenty te są zupełnie niewystarczające i nie mogą być powodem niewprowadzenia wniosku w życie:

Punkt 1. zawiera sam w sobie sprzeczność i odpada już chociażby z tego powodu. Mimo to muszę zauważyć, że np. Niemcy, którzy należą do międzynarodowej konfederacji narciarskiej, poprawkę ową też wprowadzili w życie i to nietylko w zawodach wewnętrznych ale i międzynarodowych. Już więc to, że taka potężna organizacja przyjęła tę zmianę, świadczy o jej słusności. Zresztą regulamin międzynarodowy nie określa wszystkiego zupełnie ściśle i pozwala na odpowiednią interpretację, stosownie do warunków danego kraju. A np. szwajcarzy w tegorocznym swym międzynarodowym tygodniu skoków, używali swej starej klasyfikacji od 1—5.

Punkt 2 jest błędny, albowiem dodawanie noty za długość najzupełniej nie zmienia samego sposobu sędziowania i jest pracą czysto mechaniczną, która odbywa się już po

konkursie. Często nawet wykonują ją inni ludzie, nie ci co przy skokach sędziowali.

Punkt 3, nie zaszkodziłoby naszym skoczkom na wszystkich zawodach zagranicznych, albowiem tak samo klasyfikują w Niemczech i Austrii, podobnie w Szwajcarii, zaś w Norwegii za skoki zbyt krótkie otrzymuje się punkty karne, które zupełnie wyrównują szanse. Mamy już więc prawie wszystkie kraje o wysokim poziomie narciarstwa. Tu muszę jeszcze zauważyć, że skoki zbyt krótkie tak samo odbiorą naszym skoczkom wszelkie szanse jak skoki z upadkiem. Przykład: Krzeptowski na mistrzostwach Szwajcarii w Grindewald 1923, skacze bardzo pięknie, stojąco 33.37 i 36 m. Mimo to zdobywa dopiero 11 miejsce, albowiem skoki w konkursie dochodziły do 50 m.

Komisja sportowa uważa, że jedyne skuteczne, wykonalne środki zwiększenia długości i pewności skoków są następujące:

1) rozrost narciarstwa sportowego wszędy czyli zwiększenie ilości skoczków i wyrównanie ich klasy. O zdobyciu miejsca automatycznie rozstrzygać będzie pewność i dalekość skoku;

2) budowa skoczni w Polsce pozwalająca na dalekie skoki;

3) pouczenie i lepsze wykształcenie sędziów dla dokładniejszej a bardzo surowej oceny momentu odskoku.

Środki te, jak np. zdanie pierwsze w punkcie 1 i punkcie 2-gim są zrozumiałe same przez się i są bardzo słuszone. Skutek ich jednak da się odczuć dopiero po zbyt długim okresie czasu. Cóż bowiem pomoże duża skocznia, skoro skoczek będzie się bał na niej skakać? Punkt 3 jest niejasny, albowiem K. S. chcąc się trzymać ściśle regulaminu międzynarodowego, który za zły odskok pozwala odjąć tylko 2 punkty, nie może inaczej sędziów kształcić. Przesądem też jest twierdzenie K. S. że „braku odwagi, czasem dzikiej wprost, nie potrzebujemy się wśród sportowców naszych obawiać.” Gdzież jest ta odwaga, skoro 95 procent naszych skoczków, zupełnie się przy skokach nie odbija.

Wprowadzenie więc tego wniosku w życie jest absolutnie koniecznem, inaczej wiaż dźać się będą takie absurda, jak na ostatnich Mistrzostwach Polski w Krynicy. Np. Sieczka skacze w przepięknym stylu z wyjątkową odwagą i siłą i ma najdłuższe skoki w konkursie. (27 m.) Pada jednak, bo skocznia ma w tem miejscu wadliwy płaski zeskok. Witkowski zaś, który skacze (a raczej zjeżdża tylko) bardzo brzydko i bez stylu skoki ma o 40 proc. krótsze od Sieczki, no i naturalnie stoi (i to tylko raz) uzyskuje lepsze miejsce w konkursie od Sieczki.

Ponieważ jednak ideałem jest skoczek, skaczący i daleko i pewnie, proponuję, by prócz wymienionego już wniosku, wprowadzić jeszcze następujący przepis. Na podstawie warunków danej skoczni i najdłuższego skoku w konkursie sędziowie ustalają granicę „krótkości” skoków, poniżej której każdy skok, za każdy metr mniej, otrzymuje 1 punkt karny. Granica owa będzie mniej więcej o 25 proc. krótsza od najdłuższego skoku w konkursie, z dokładnością 0'5 m. A więc przy skoku 27 m. granicą karną będzie 20'5 m.

Podobny przepis stosują także norwegowie. *H. Grossman.*

Czytajcie i prenumerujcie Przegląd Sportowy.

PRZEPISY GRY w PIŁKĘ NOŻNĄ

UZUPEŁNIONE NA ROK 1924

Przetłom., ułożył i komentarzami zaopatrzył Prof. Jan Weyssenhoff
Jedynie urzędowe przepisy Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Cena Zł. 2.—

Skład Główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa

T R U D G E N - C R O W L

(SPOSÓB PŁYWANIA)

Krótką instrukcją z 8 rys. schematycznymi i wykresem napisał A. Zaleski
Poleczone przez Polski Związek Pływacki

Cena gr. 55

Sporty zimowe w Górnym Engadinie w ubiegłym okresie świątecznym.

(Dokończenie).

„Bandy„ jest to pierwotny hokej lodowy, pochodzący z Anglii. Jest to zwykły hokej ziemny, grany kulką i krótkimi, grubymi, łukowato zagiętymi kijami, przeniesiony tylko na inne podłoże — z trawy na lód. Gra jednak nie może się nawet porównywać z hokejem według recepty kanadyjskiej, przeszczepionym na grunt europejski. Kulka jest zastąpiona cylindrycznym, płaskim kauczukowym krążkiem, kij jest długi o spłaszczonym szerokim zakończeniu. Technika krążka jest trudniejsza niż kulki, natomiast dogodniejsze kije pozwalają na prowadzenie gry w szybszym tempie.

Ostatnie zabytki „bandy„ konserwowane są jeszcze w Engadinie, oczywiście przez anglików. Opiekuje się tu „St. Moritz Bandy and Ice Hockey Club“, złożony wyłącznie z cudzoziemców. Stowarzyszenia tego, w którym oprócz prezesa, bramkarza i menagera w jednej osobie, niema nic stałego (drużyna zbiera się w każdym sezonie z przygodnych gości), nie należy płać z wyłącznie szwajcarskim „St. Moritz Eis Hockey Club“, stojącym o niebo wyżej, pod względem sportowym od poprzedniego.

„EHC. St. Moritz“, wielokrotny mistrz Szwajcarii, spotkał się w okresie świątecznym z Davosem w półfinale mistrzostwa; po raz pierwszy od dawna, przegrał w stosunku 2:1. Jednocześnie w zachodniej Szwajcarii rozegrał się drugi półfinał, w którym „Rosey Gstaad“ pokonał 11:0 EHC. Wengen. Do finału, który miał odbyć się po mistrzostwach Europy, o którym depeche nie przyniosły wieści, Davos walczyć miał z Gstaadem.

Szwajcaria jest krajem, gdzie mistrzostwa państwowe wzbudzają o wiele mniej zainteresowania niż spotkania towarzyskie. Wynika to z tego, że Szwajcaria gości u siebie zimą kilkanaście pierwszorzędných drużyn zagranicznych, rozgrywających swe mecze zupełnie bez udziału szwajcarskich organizacji sportowych, a ściślej mówiąc bez udziału jakichkolwiek organizacyj. Jedynym czynnikiem zajmującym się kontraktowaniem spotkań jest hotel. Hotel w szwajcarskich stacjach klimatycznych jest wszystkim, skupia on dokoła siebie wszystko co może być potrzebne gościom lub ich zabawić. Większe hotele też poza orkiestrą, doktorem, nauczycielami tańca, pastorem anglikańskim, krupierem i t. d., dają u siebie darmo utrzymanie sportowcom, każdy hotel ma swego menagera sportowego, z reguły anglika, i za jego pośrednictwem angażuje drużyny, które grają na boisku hotelowym w zamian za całkowite utrzymanie od dwudziesto- do czterogodzinne do tygodniowe. Interes hotelu polega nie tyle na tem, że zgarnia gotówkę z trybun (niewiele wobec ogromnej obfitości gier), ile na reklamie. Dla przeciętnego anglika nawet zapadły kąt w górach nabiera powabów, gdy jest tam rozwinięte życie sportowe.

Imprezy na większą skalę urządza gminy dla ochrony miejscowości. To zrozumiała już w Polsce Krynica i zaczyna rozumieć Zakopane. Taką imprezą był w okresie Bożego Narodzenia doroczny turniej w Davos, w którym brało udział kilkanaście drużyn angielskich, włoskich, szwajcarskich, austriackich, czeskich i niemieckich. „Davos Cup“ stanowi nieoficjalne mistrzostwo Europy, konkurencja w nim bywa zazwyczaj nierównie silniejsza, niż na oficjalnych mistrzostwach w Czechosłowacji. Anglicy są dziś w Europie bezwzględnie najsilniejsi. O „Davos Cup“ ubiegały się trzy drużyny angielskie. Na jeziorze Szczyrbskim W. Brytanja nie była reprezentowana wcale. Dzięki temu udało się Czechom poraż wtóry zdobyć tanim kosztem tytuł mistrza części świata.

W tegorocznym turnieju Davoskim odegrali Anglicy dominującą rolę. Do półfinału weszły drużyny Oxfordu, London Lions, Wiener Eislaufverein i Sparta (Praga). W pierwszym Oxford z trudem wyeliminował Czechów (2:1), w drugim lwy londyńskie pokonały 2:0 wiedeńczyków.

Finał był spotkaniem dwóch najlepszych obecnie drużyn Europy, Obie drużyny stoją na równym poziomie. O przegranej londyńczyków zadecydował słaby bramkarz, Major Patton, który mimo pięćdziesięciu kilku lat wieku i siwych skroni nie porzuca czynnego sportu. Znakomita obrona Oxfordu unicestwiała wspaniałe wysiłki skrzydlatych lwów, których środek napadu Sexton, olimpijczyk angielski, uchodzi za jedynego niemal gracza w Europie mogącego się równać z kanadyjczykami. Tymczasem napad studentów czterokrotnie skutecznie przebił się przez linię obrony lwów. Tak więc ostatecznie wspaniały puchar przechodził Davosu zdobył Oxford, pokonawszy 4:0 London Lions.

Tak wielkich turniejów jak w Davos nie było w tym roku w Engadinie.. Po za grami, w których brał udział AZS. warszawski, a które opisywaliśmy szczegółowo, w każdym tygodniu w samym St. Moritz odbywało się kilkanaście meczów o mniejszym już znaczeniu.

Jedyną wiadomość telegraficzną, jaką otrzymaliśmy przed paru dniami o najnowszym spotkaniu w St. Moritz jest dla nas ciekawą: oto zwycięzca AZS-u EHC. St. Moritz, drużyna, z którą w innych warunkach warszawiacy mogliby nawet wygrać — pokonała 2:1 drużynę kombinowaną finalistów Davos Cup'u t. z. Oxfordu i London Lions. Jest to nadzwyczaj charakterystyczne dla zapatrywania się na sport angielski, który po zdekompletowaniu swych drużyn nie obawia się nigdy narażenia na szwank swej sławy. Uważają, że przegrana nigdy sportmana nie hańbi.

Z drugiej strony wynik ten może nieco optymistycznie nas usposobić, wobec projektowanej eskapady w roku przyszłym.

Tadeusz Semadeni.

RUGBY.

3 komp. Szkoły Podchorążych — Artylerja Przeciwlotnicza 9:5 (0:6).

Drugi występ publiczny drużyny szkolnej zakończył się zwycięstwem nad dobrze grającym i rutynowanym przeciwnikiem. Artylerja posiada doskonały zespół a technika w wielu wypadkach a specjalnie w linii ataku nie pozostawia nic do życzenia. Silna przewaga do pauzy zielonych (artylerja), po pauzie grając pod wiatr nieco słabnie. Zdwojona praca drużyny szkolnej, pragnącej za wszelką cenę wyjść ze spotkania przynajmniej z wynikiem nie na zero, pozwala jej już w 15 minut po pauzie złożyć piłkę na polu artylerzystów. Zachęcona powodzeniem drużyna uzyskuje następnie w parę minut później znów 3 punkty przez por. Zimnala.

Gra, która w drugiej połowie z małymi wyjątkami toczy się na polu zielonych, jest nadzwyczaj zaciętą i ambitną. Wygrywa jednak drużyna lepiej fizycznie wytrenowana, wytrzymując do samego końca mordercze tempo gry.

Ostatnie sekundy gry przynoszą szkole ostatnie 3 punkty, zdobyte z ładnego przeboju por. Zimnala, który tego dnia był najlepszym graczem linii zmagania. Atak szkoły z powodu złego ustawiania się, nie odegrał przeznaczonej roli. Słabe chwytywanie piłki, niepotrzebna często gra nogami, jak również nieorientowanie się we własnej sytuacji oraz brak odpowiedniej energii przy zmaganiu, to największe obecnie wady drużyny szkolnej. Ma jednak ta drużyna dwie pierwszorzędne zalety: wytrzymałość fizyczną i duchową, to jest to, co jej zapewniło, mimo braków w tym dniu, ciężko wypracowane zwycięstwo po dwumiesięcznym treningu, nad starą zgraną oddawna drużyną. Sędziował p. Baquet.

Zw. Sport. Orzeł Biały — Wojsk. S. Sanit. 43:0.

Mecz prowadzony ze strony drużyny Orła Białego w doskonałym tempie i przy błyskotliwej technice, przyniósł jej pewne zwycięstwo nad początkującymi przeciwnikami. Mecz odbył się w skróconym czasie 1 godziny. Sędziował p. Rotwand.



W zimowym słońcu.

Rekordy światowe lekkoatletyczne.

Biegi.

- 60 m.: niema rekordu.
 100 m.: 10·4 s. C. W. Paddock, Stany Zjednoczone, 1921, Kalifornia.
 200 m.: 21·2 s., C. W. Paddock, Stany Zjedn., 1921, Kalifornia.
 400 m.: 47·6 sek., E. H. Liddel, W. Brytania, 1924, Paryż.
 800 m.: 1 min. 51·9 s., J. E. Meredith, Stany Zjedn., 1912, Sztokholm.
 1000 m.: 2 min. 28·5 sek., S. Lundgreen, Szwecja, 1922, Szwecja.
 1500 m.: 3 min. 52·6 s., P. Nurmi, Finlandja, 1924, Finlandja.
 2000 m.: 5 m. 26·3 s., P. Nurmi, Finlandja, 1922, Finlandja.
 3000 m.: 8 m. 28·6 s., P. Nurmi, Finlandja, 1922, Abo.
 5000 m.: 14 m. 28 s., P. Nurmi, Finlandja, 1924, Finlandja.
 10.000 m.: 30 m. 23·2 s., W. Ritola, Finlandja, 1924, Paryż.
 15.000 m.: 47 m. 18·6 s., J. Bouin, Francja, 1913, Francja.
 20.000 m.: 1 g. 7 m. 40·2 s., T. Kolehmainen, Finlandja, 1913, Finlandja.
 25.000 m.: 1 g. 25 min. 19·9 sek., T. Kolehmainen, Finlandja, 1922, Finlandja.
 30.000 m.: 1 g. 47 s. 13·3 s., T. Kolehmainen, Finlandja, 1922, Finlandja.
 1 godzina: 19·021 m., J. Bouin, Francja, 1913, Francja.

Chody.

- 1000 m.: niema rekordu.
 3000 m.: 12 m. 53·9 s., G. Rasmussen, Danja, 1918, Danja.
 5000 m.: 21 m. 59·8 s., G. Rasmussen, Danja, 1918, Danja.
 10.000 m.: 45 m. 26·4 s., G. Rasmussen, Danja, 1918, Danja.
 1 godzina: 13.275 m.: G. E. Larner, Wielka Brytania, 1905, Anglia.

Biegi rozstawne.

- 400 m. (4x100): 41 sek., Stany Zjedn., 1924, Paryż.
 800 m. (4x200): 1 m. 27 s., Stany Zjedn., 1919, Ameryka.
 1600 m. (4x400): 3 m. 16 s., Stany Zjedn., 1924, Paryż.
 6000 m. (4x1500): 16 m., 40·2 s., I. K. Göta, Sztokholm, Szwecja, 1919, Szwecja.
 1000 m. (100—200—300—400): niema rekordu.
 1500 m. (100—200—400—800): niema rekordu.

Biegi z płotkami.

- 110 m.: 14·8 s., E. J. Thomson, Kanada, 1920, Antwerpja.
 200 m.: 24·6 s., H. L. Hillman, Stany Zjedn., 1904, (—).
 400 m.: 52·6 s., Taylor, Stany Zjedn. 1924, Paryż.

Skoki.

- W wyż z miejsca: 1 metr 65·5 cm., R. C. Erory, Stany Zjednoczone, 1900, Ameryka.
 W wyż z rozbiegiem: 2 m. 1·4 cm., E. Beeson, Stany Zjednoczone, 1914, Berkeley.
 W dal z miejsca: 3 m. 47 cm., R. C. Erory, Stany Zjednoczone, 1904, Ameryka.
 W dal z rozbiegiem: 7 m. 76·5 cm., R. L. de Gendre, Stany Zjednoczone, 1924, Paryż.
 Trójskok: 15 m. 52·5 cm., Winter, Australja, 1924, Paryż.
 O tyczce: 4 m. 21 cm., Ch. Hoff, Norwegia, 1923, Danja.

Rzuty.

- Oszczepem dowolną ręką: 66 m. 10 cm., J. Myyra, Finlandja, 1919, Szwecja.
 Oszczepem oburącz: 114 m. 20 cm., Y. Hacker, Szwecja, 1917, Szwecja.
 Dyskiem dowolną ręką: J. Duncan, Stany Zjednoczone, 1912, New York.
 Dyskiem oburącz: 90 m. 13 cm., E. Niklander, Finlandja, 1913, Finlandja.
 Kulą dowolną ręką: 15 m. 54·4 cm., R. Rose, Stany Zjedn., 1909, San Francisco.
 Kulą oburącz: 28 m. 0·2 cm., R. Rose, Stany Zjedn., 1912, Ameryka.
 Młotem: 57 m. 77·2 cm., P. J. Ryan, Stany Zjednoczone, 1913, New York.

Wieloboje.

- Pięciobój: niema rekordu.
 Dziesięciobój: 7710,775 p., H. Osborne, Stany Zjednoczone, 1924, Paryż.

Pierwsze międzyklubowe zawody bokerskie w Krakowie.

Sekcja bokerska Akad. Związku sportowego w Krakowie organizuje w dniu 28 lutego br. w sali Sokoła krakowskiego wielkie międzyklubowe zawody bokerskie. Zawody zapowiadają się jako niezwykle atrakcyjna sportowa, ze względu na udział w nich najlepszych naszych bokserów z całej Polski, uczestników tegorocznej olimpiady w Paryżu, jakoteż mistrzów Polski na rok 1924. Reprezentowane będą Poznań, Łódź, Katowice i Warszawa, a więc wszystkie środowiska polskiego boks; również walczyć będą najlepsi bokserzy krakowscy z Cracovii, AZS-u i Makkabi. Między innymi zobaczymy na ringu takie sławy, jak Ertmańskiego Sztajna z „Pentatlonu” w Poznaniu, frekwentantów Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów, Gerbicha i Nowaka z łódzkiego klubu bokerskiego, dalej mistrzów województwa śląskiego Wendego, Wuszuka i Bregatę, wreszcie uczniów ze szkoły podchorążych w Warszawie, z przód zaś zawodników krakowskich znanego już z zawodów w Warszawie i Poznaniu Władysława Zakrzewskiego z AZS-u, ucznia krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Hammerlacka z Cracovii i Falka z Makkabi.

Na sędziego zaprosiła sekcja bokerska AZS-u por. Kazimierza Laskowskiego znanego szermierza i boksera ze szkoły podchorążych w Warszawie, który poprzedzi zawody popularnym wykładem o boksie i pokazem zasadniczych

uderzeń. Jako sędziowie punktowi figurować będą p. Rischke z Katowic znany i popularny bokser i organizator boks na Śląsku, jakoteż p. Franc. Eyman kierownik wychowania fizycznego krakowskiej YMCA.

Organizatorowie czynią starania by zawody wypadły pod każdym względem jak najlepiej i zamierzają na przyszłość imprezy podobne urządzać częściej. Zarazem mają być one dalszym krokiem w kierunku ożywienia nowych, mniej znanych w Krakowie gałęzi sportu i zainteresowania nimi szerszych warstw naszego świata sportowego. Dalsze szczegóły umieścimy w następnym numerze. K.

IV. Międzynarodowe zawody narciarskie.

Wielka impreza Polskiego Związku Narciarskiego, odbędzie się w Zakopanem od 19 do 23-go lutego br. Przygotowywane są one z dużym nakładem pracy i niewątpliwie ściągają do Zakopanego wielkie zastępy publiczności, żądnych ujrzenia pierwszorzędných zapasów narciarskich. Program obejmuje: 20 lutego: bieg zasadniczy (15 km.), równocześnie część konkursu w zawodach złożonych o tytuł wędrowny mistrza Tatr, 21 bm odbędzie się bieg rozstawny 3x5 km. i bieg pań na przestrzeni 6 km., 22 odbędzie się konkurs w skokach, będący także częścią składową biegu kombinowanego o mistrzostwo Tatr. Przypomnieć należy, że w roku 1922 mistrzem Tatr był Koldowsky (Ceski Svar Lyž.), w roku 1923 Franciszek Bujak (Polska, SNIT.), w roku 1924 mistrzostwo Tatr nie zostało rozegrane. Tego roku spodziewać się należy silnej konkurencji o ten zaszczytny tytuł, zwłaszcza, że zapowiada się liczny zjazd zawodników zagranicznych.

24 lutego odbędzie się międzynarodowy bieg wojskowy dla drużyn w składzie 1 oficer i trzech żołnierzy. Bieg ten odbędzie się na przestrzeni 18 km.



Z wyścigów konnych na zamrożonym jeziorze w St. Moritz.

szawa) gra w niej nadal. Na meczu ostatnim z WTC. strzelił on 7 bramek dla swych barw.

Amatorzy (Wiedeń) zostali zakontraktowani przez Polonię warszawską na dwa mecze w czasie Wielkiej Nocy.

Dnia 1 lutego odbył się w Warszawie, pierwszy w ogóle zjazd delegatów okręgowych Kolegiów Sędziów piłki nożnej. Przedstawiciele Łodzi, Torunia, Poznania, Krakowa, Lwowa i Warszawy uzgodnili w zupełności swe poglądy na przyszłą formę organizacji sędziów w Polsce.

Nowe władze KS. Legia. Dnia 8 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie KS. Legia w Warszawie. Skład nowych władz klubu jest następujący: prezes pułk. Okotowicz, wiceprezesi pułk. Wasserab i Battanda, członkowie zarządu mjr. Geib, kpt. Kasztelewicz, por. Plutyński, p. Muszałówna i Lubliner. Na prezesa honorowego powołano jednomyślnie gen. Litwinowicza.

Zoller, reprezentacyjny obrońca Warszawy wstąpił do WTC., zasilać poważnie jej drużynę.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Czechosłowacja. Praga: DFC.—Union Žižkov 6:3 (2:3), Sparta—Vrsovice 1:3 (1:1), Slavia—Meteor VIII 8:0 (5:0). CAFK.—Nuselsky 2:3 (2:1), Viktoria Žižkov—Cechie Karlin 2:2 (0:1), Viktoria Nusle—Slavoj Žižkov 2:2 (0:1), Sparta Kosire—Zlichow 6:2.

Austria. Wiedeń: Vienna—Sportclub (mistrz.) 3:1 (3:1), Hakoah—Bewegungsspielv. 2:1 (1:0), Rapid—International 7:2 (4:0), Sportfreunde—Vorwärts 1:0, Simmering—Hertha 2:0, Ostmark—Elektra 6:2, Slovan—Neubau 8:1.

Węgry. Budapeszt: FTC.—33 FC. 5:2 (2:1), UTE.—Zuglo 6:1 (2:0), Törekves—TTC. 6:0 (1:0).

Niemcy. Norymberga: I. F. C. Nürnberg.—Wiesbaden SV. 3:0 (1:0). Stuttgart: Kickers—FV. Frankfurt 7:1 (finał mistrzostwa poł. niemieckiego). Berlin: Hertha—Luckenwalde 2:0 (finał mistrz. grupy a), Tennis Borussia—Vorwärts 1:1. Lipsk: VfB.—Eintracht 6:0, Spielver.—Viktoria 5:1, Sportfreunde—Fortuna 1:0.

Szwajcaria. Blue Star—Zürich 5:4, Grashopper—Lugano 3:3, Old Boys—Lucerna 6:2, Urania—Montreux 1:1, Fryburg—Etoile Caronge 1:2. Cantonal—Chaux de Fonds 1:1.

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Mimo pogłosek rozsiewanych przez pewną część prasy sportowej, Grabowski doskonały napastnik Polonii (War-

Wyjaśnienie.

W numerze 4 tym Przeglądu Sportowego ukazały się jednocześnie artykuł dyskusyjny prof. Dra Ciechanowskiego i aforyzmy o wychowaniu fizycznym, podpisane Dr. K. Ten zbieg okoliczności jest zupełnie przypadkowy i ostatnie aforyzmy nie mają żadnego związku z artykułem wspomnianym, a tem mniej z osobą ogólnie poważanego autora.

KLISZE

kraskowe, siatkowe i wielobarwne

„RYNGRAF”

KRAKÓW, ULICA KRUPNICZA L. 6.

Rozpoczynając w roku 1925-ym 66 rok swego istnienia

TYGODNIK ILLUSTROWANY

pod redakcją ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO

DAŻYĆ BĘDZIE STALE DO PODNIESIENIA LITERACKIEGO
i ARTYSTYCZNEGO POZIOMU PISMA

Rozszerzając wraz z życiem kręgi swoich zainteresowań, obok zwykłej treści czerpanej z bogatych źródeł polskiej nauki, literatury i sztuki, „TYGODNIK ILLUSTROWANY” rozszerzy dział aktualności, ilustrując ją słowem i zdjęciami fotograficznymi tak, aby dała ona całokształt wszystkich ważniejszych wydarzeń w kraju i zagranicą. W tym celu „TYGODNIK ILLUSTROWANY” zwiększy w r. 1925 swoją objętość, co da mu także możność

szerszego i bogatszego ilustrowania utworów beletrystycznych. Rozumiejac, iż czytelnictwo w Polsce oprócz się musi na dziełach o stałej, nieprzemijającej wartości literackiej, a biblioteka domowa powinna zawierać przynajmniej arcydzieła piśmiennictwa polskiego, „TYGODNIK ILLUSTROWANY” rozpoczął w roku ubiegłym wydawnictwo dzieł Bolesława Prusa i nadal w roku 1925 przesyłać będzie prenumeratorom swoim

PISMA BOLESŁAWA PRUSA JAKO DODATEK BEZPŁATNY

Chcąc odpowiedzieć zainteresowaniom czytelników, które idą w kierunku egzotyki, podróży, wynalazków i postępów nauki, „TYGODNIK ILLUSTROWANY” dołączać będzie w roku 1925 tak, jak dotychczas, wszystkim prenumeratorom swoim miesięcznik ilustrowany, pod tytułem

NAOKOŁO ŚWIATA

POD REDAKCJĄ ZNANEGO
PODRÓŻNIKA I POWIEŚCIOPISARZA FERDYNANDA GOETLA

W przeświadczeniu, że sport w wychowaniu fizycznym młodych pokoleń odgrywa coraz wybitniejszą rolę i stanowi osobną dziedzinę życia, domagającą się coraz szerszego traktowania, „TYGODNIK ILLUSTROWANY” wysyła i nadal wysyłać będzie prenumeratorom swoim z każdym numerem pisma

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Uznając nadto, że każdy czytelnik powinien być dokładnie obznajomiony z ruchem wydawn. polskim i obcym, „TYGODNIK ILLUSTROWANY” wyjednał dla swoich prenum. 25% zniżkę w prenum. dwutygodnika
PRZEGŁĄD BIBLIOGRAFICZNY

Łączna prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO” wraz z Pismami Bolesława Prusa, miesięcznikiem Naokoło Świata i tygodnikiem Przegląd Sportowy wynosi w Warszawie kwartalnie 20 Zł, z przesyłką 21 Zł 50 gr. Miesięcznie 7 Zł, z przesyłką 7 Zł 50 gr. — Prenumeratę przyjmują: administracja „Tygodnika Ilustrowanego” Warszawa, ulica Zgoda 12, jak również wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji, oraz kioski Towarzystwa Księgarni Kol. „Ruch”.